

Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen

Paweł Skibiński

Streszczenie

Obóz koncentracyjny KL Gusen był jednym z miejsc eksterminacji polskiego duchowieństwa, szczególnie rzymskokatolickiego. Na około 34 tys. przetrzymywanych w nim Polaków około 300 byli to duchowni (według niepełnych danych). Wielu uwięziono zarówno ze względu na przynależność do polskich elit narodowych, których unicestwienie zakładała ludobójcza polityka niemieckiego reżimu narodowosocjalistycznego, jak i z przyczyn religijnych. Praktyki religijne były w obozie zakazane, groziła za nie kara śmierci. Zachowały się relacje dotyczące szczególnego okrucieństwa personelu obozu wobec księży. Męczeństwo ofiar Gusen zostało specjalnie upamiętnione - różańce z prochami ofiar znalazły się na Jasnej Górze, w Warszawie i we Wrocławiu. Więźniowie tego obozu złożyli także wotum podczas 11 pielgrzymki papieskiej św. Jana Pawła 11 do Polski w 1983 roku.

Dla Polaków może być tylko jeden pan i jest nim Niemiec, dwóch panów obok siebie nie może być i nie ma na to zgody, dlatego wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji mają zostać zabici. To brzmi twardo, ale takie jest prawo życia (Człowiek człowiekowi, 2009, s. 11).

Tak twierdził jeden z najbliższych współpracowników Adolfa Hitlera, Martin Bormann, w październiku 1940 roku¹.

Władze hitlerowskich Niemiec już wcześniej sporządziły *Sonderfahndungsbuch Polen* (dosł. Specjalna księga Polaków ściganych listem gończym), czyli specjalną listę proskrypcyjną tzw. wrogów Rzeszy. Zawierała ona alfabetyczny wykaz imienny ponad 61 tys. Polaków zamieszkałych na terenach wcielonych do III Rzeszy w ramach operacji „Tannenberg”, najbardziej zasłużonych dla naszego kraju, przeznaczonych do aresztowania i likwidacji. Przygotowana została na polecenie Reinharda Heydricha przez kontrwywiad Służby Bezpieczeństwa ss (*Sicherheitsdienst* – SD) w Berlinie we współpracy z przedstawicielami niemieckiej mniejszości zamieszkującej tereny II Rzeczypospolitej. Lista ta wydrukowana została w formie książki w lipcu 1939 roku, a następnie była przez okupantów sukcesywnie uzupełniana. Znajdowali się na niej także duchowni.

Od września 1939 do kwietnia 1940 roku niemieckie władze okupacyjne przeprowadziły *Intelligenzaktion* (akcja „Inteligencja”). Był to zorganizowany akt ludobójstwa, skierowany wprost przeciwko polskiej elicie zamieszkałej na ziemiach włączonych do III Rzeszy, w trakcie którego zamordowano ok. 50 tys. wykształconych Polaków, m.in. nauczycieli, księży, przedstawicieli ziemiaństwa, wolnych zawodów, działaczy społecznych i politycznych oraz emerytowanych wojskowych. Kolejnych 50 tys. osób należących do polskich elit deportowano do obozów koncentracyjnych, gdzie przeżył tylko znikomy procent z nich. Egzekucje wykonywano w różnych regionach Polski, ale głównie na terenach wcielonych do III Rzeszy (Wardzyńska, 2009). Z perspektywy naszego tekstu najistotniejsze jest to, że wśród ofiar *Intelligenzaktion* znajdowali się także duchowni.

Odpowiednikiem tej akcji na terenie Generalnego Gubernatorstwa była akcja AB (*Außerordentliche Befriedungsaktion* – dosł. Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna), przeprowadzona między majem a lipcem 1940 roku, której ofiarą padło 3,5 tys. przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych z terenu środkowej Polski. Wśród nich byli także księża katolicy (Mańkowski, 1992).

¹ Nieco inne tłumaczenie por. „Zeszyty oświęcimskie” 1958, nr 2, s. 45.

Polityka okupanta niemieckiego znajdowała potwierdzenie w publicznych oświadczeniach przedstawicieli władz okupacyjnych. Generalny gubernator okupowanych obszarów polskich – Hans Frank – zgodnie ze swymi enuncjacjami z 2 marca 1940 roku w ramach polityki okupacyjnej zaplanował eliminację polskiej inteligencji, Kościoła i całej „aktywnej polskości” (Mańkowski, 1992). „Pojęcie polskiej inteligencji obejmuje w pierwszym rzędzie polskich duchownych”, głosił także memoriał Urzędu Polityki Rasowej NSDAP (*Rassenpolitisches Amt*) z 25 listopada 1939 roku (Wetzel, Hecht, 1948, s. 136), a w innym miejscu dokument ten uznawał polskich duchownych za element całkowicie zbędny, dlatego:

należy zabronić wszelkich nabożeństw w języku polskim. Katolickie, jak również ewangelickie nabożeństwo może być odprawiane tylko przez specjalnie wyszukanych duchownych, posiadających niemiecką świadomość i tylko w niemieckim języku (Wetzel, Hecht, 1948, s. 136).

Całościowe straty Kościoła katolickiego w Polsce pod okupacją niemiecką

Jak podaje oficjalny polski rocznik statystyczny z 1939 roku, w Polsce w przededniu wybuchu II wojny światowej było 9731 księży diecezjalnych obrządku rzymskokatolickiego (w tym 5 arcybiskupów oraz 41 biskupów), 6430 zakonników i 16 820 zakonnice tegoż obrządku, a także 2308 alumnów wyższych seminariów duchownych. Jeśli chodzi o polskie duchowieństwo katolickie, należy doliczyć niewielki, ale istotny dla terenów południowo-wschodnich ówczesnej Polski obrządek ormiańskokatolicki, z jego 22 księżmi diecezjalnymi (w tym 1 arcybiskupem), 11 zakonnicami i 12 alumnami wyższych seminariów duchownych². W okresie II wojny światowej, jak podaje rocznik statystyczny Kościoła katolickiego (Adamczuk i in., 1991, s. 132), zginęło: 5 biskupów, 1863 księży diecezjalnych, 580 zakonników (w tym 289 księży), 289 zakonnice i 63 alumnów wyższych seminariów duchownych. Zestawienie liczb pozwala założyć, że życie straciło ok. 20% duchowieństwa diecezjalnego (w tym co dziesiąty biskup), 10% zakonników, niecałe 2% sióstr zakonnych oraz niecałe 3% seminarzystów. Literatura historyczna podaje jednak nieco inne dane. Czesław Madajczyk pisze o liczbie 10 917 księży katolickich w 1939 roku, z których zginęło jego zdaniem 1811, tj. 18,1% całej tej

² Dane dla obrządku ormiańskokatolickiego pochodzą z 1934 roku (uwzględniono np. arcybiskupa obrządku ormiańskokatolickiego Józefa Teodorowicza, zmarłego w 1938 roku) (*Mały rocznik statystyczny 1939, 1939, s. 353*). O obrządku ormiańskokatolickim wspominam, ponieważ jeden z duchownych zamordowanych w Mauthausen-Gusen był księdzem tegoż obrządku (diecezja lwowska).

grupy. Spośród nich 1263 zmarło w więzieniach i obozach koncentracyjnych (Madajczyk, 1970, t. II, s. 212).

W tych liczbach szczególne miejsce zajmuje duchowieństwo katolickie wymordowane w KL Dachau. Wspomniany już rocznik statystyczny podaje, że w tym jednym tylko obozie koncentracyjnym przebywało 1393 polskich duchownych katolickich, z czego 750 zostało zamordowanych, 52 zwolnionych w trakcie funkcjonowania obozu, a 591 wyzwolonych przez armię amerykańską (Adamczuk i in., 1991, s. 132). Dodajmy, że w innych obozach koncentracyjnych zamordowano: w KL Auschwitz przynajmniej 202 katolickich duchownych, w KL Sachsenhausen przynajmniej 89, a w kompleksie obozowym KL Mauthausen-Gusen – 94³.

Nie mam możliwości, by szczegółowo zweryfikować dane dotyczące okoliczności śmierci poszczególnych duchownych, nie staram się więc odpowiedzieć na pytanie, ilu duchownych zginęło w KL Gusen, poprzestaję na ogólnej identyfikacji tego kompleksu jako miejsca śmierci.

Duchowni – ofiary kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen

Jak udało mi się ustalić na podstawie literatury przedmiotu, a także na podstawie dostępnych zestawień, w KL Gusen było więzionych co najmniej 347 duchownych katolickich (dotyczy to różnych nacji) (*Człowiek człowiekowi*, 2009, s. 34). Przywożono ich tam przede wszystkim od maja do sierpnia 1940 roku. Większość z nich nie przebywała długo w tym obozie, nie było to też ich docelowe miejsce gehenny. Z ogólnej podanej już liczby duchownych 152 księży (w tym 139 Polaków) 8 grudnia 1940 roku wyjechało z Gusen do KL Dachau, zakładano bowiem, że to w tym obozie będzie przetrzymywane duchowieństwo, głównie katolickie. Mimo to przez cały okres wojny w Mauthausen-Gusen duchowni chrześcijańscy byli przetrzymywani i ginęli. Wielu z przetransportowanych do Dachau zmarło jeszcze w grudniu z wycieńczenia, a więc pośrednio warunki życia w KL Gusen przyczyniły się do ich śmierci, choć ta nastąpiła już w innym miejscu. Tytułem przykładu wspomnijmy, że spośród 12 zwolnionych z Gusen kleryków należących do zgromadzenia werbistów 5 wkrótce zmarło.

Z zestawienia cząstkowych danych (Jacewicz, Woś, 1977–1981) wynika, że w obu tych położonych dość blisko siebie obozach zginęło co najmniej 94 duchownych (w tym 21 kleryków)⁴. Oczywiście nie wliczam do grupy ofiar

3 Cytowane już wydawnictwo *Człowiek człowiekowi* podaje jako dane Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, że w Gusen zginęło 73, a w Mauthausen 22, co dawało ogólną liczbę 95 ofiar wśród duchownych, mnie jednak udało się znaleźć wiarygodne wzmianki o 94 osobach znanych z nazwiska, poprzestaję więc na tej mniejszej liczbie.

4 Jako pożyteczne narzędzie weryfikacji danych cząstkowych może posłużyć zestawienie ponad 4200 duchownych polskich zamordowanych w różnych okolicznościach w latach 1914–1989 („Biała księga”, 2012) dokonane przez zespół

co najmniej 308 duchownych eksterminowanych przez nazistów na zamku w Hartheim, do którego także trafiali duchowni z KL Gusen.

Martyrologium podaje następujące dane na temat ofiar kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen:

1. Duchowni diecezjalni inkardynowani do diecezji rzymskokatolickich:
 - a) archidiecezja poznańsko-gnieźnieńska - 35 (w tym 3 w Mauthausen),
 - b) diecezja katowicka - 8,
 - c) diecezja chełmińska - 4,
 - d) diecezja łomżyńska - 4,
 - e) diecezja płocka - 4,
 - f) diecezja krakowska - 1,
 - g) rzymskokatolicka diecezja lwowska - 1,

w sumie: 57.
2. Zakonnicy obrządku rzymskokatolickiego:
 - a) werbiści - 9,
 - b) oblaci Maryi - 5 (w tym 1 w Mauthausen),
 - c) salezianie - 4,
 - d) misjonarze Świętej Rodziny - 3 (w tym 1 w Mauthausen),
 - e) jezuici - 3,
 - f) chrystusowcy - 3,
 - g) franciszkanie - 2,
 - h) orioniści - 1,
 - i) benedyktyni - 1,
 - j) lazaryści - 1,

w sumie: 32.
3. Duchowni świeccy innych obrządków:

archidiecezja lwowska ormiańskokatolicka - 1

w sumie: 1.
4. Duchowni niekatoliccy:

pastorzy ewangelicko-augsburscy - 4

w sumie: 4.

Ogółem: 94

To zestawienie pozwala nam sporządzić prowizoryczną mapę przesładowań, których ofiarą padli duchowni więzieni w Mauthausen i Gusen.

parafian parafii pw. św. Zygmunta w Słomczynie. Opracowanie to, wykorzystywane przeze mnie pomocniczo, choć ma charakter popularnonaukowy, zamierzone całościowo i z rozmachem, konsekwentnie uzupełniane, pozwala jednak w znacznej mierze zweryfikować ustalenia literatury przedmiotu z końca lat siedemdziesiątych minionego wieku. Opracowanie to wymienia 80 duchownych, których miejscem śmierci jest Gusen, 5 - Mauthausen, a 9 - Mauthausen-Gusen. W sumie jest więc ich także 94.

Mapa ta, ponieważ pokazuje dominację aresztowań na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, potwierdza związek wywózek duchownych do Gusen z *Intelligenzaktion*. Najpoważniejsze straty poniosły diecezje gnieźnieńska i poznańska, a także katowicka, a więc tereny Wielkopolski i Śląska wcielone do Rzeszy. Podobnie rzecz ma się z diecezjami płocką i chełmińską. W sumie w Gusen i Mauthausen z terenów wcielonych do III Rzeszy pochodziło 51 księży diecezjalnych z 57 zamordowanych.

Próbując umieścić rolę Gusen i Mauthausen na tle łącznych strat tych diecezji poniesionych podczas II wojny światowej, przypomnijmy, że ogółem z terenu diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej zginęło aż 414 duchownych, to jest ok. 49% księży gnieźnieńskich i 31% księży poznańskich, w tym przynajmniej 231 w KL Dachau (tj. prawie 56% ogółu ofiar spośród tamtejszego duchowieństwa). Ofiary Mauthausen-Gusen stanowiłyby więc 8,5% duchownych tych archidiecezji, zamordowanych przez reżim nazistowski, i bodaj największą grupę ofiar poza KL Dachau. Czesław Madajczyk podaje nieco mniejsze liczby, ale zasadniczo zbieżne: jego zdaniem miało zginąć 392 z 1050 duchownych tych diecezji (Madajczyk, 1970, t. II, s. 212).

Z terenów wcielonych do Rzeszy pochodziły także dwie największe grupy ofiar zakonnych – werbiści i oblaci Maryi. Werbiści zostali aresztowani w Chłudowie pod Poznaniem, gdzie znajdował się ich nowicjat. W styczniu 1940 roku zostało tam pochwyconych 43 zakonników. W maju tego roku 25 kleryków zostało przewiezionych do Dachau, a następnie 2 sierpnia 1940 roku do Gusen. Z tej grupy 9 zginęło w Gusen, 12 zostało ewakuowanych do Dachau w grudniu 1940 roku. Kolejnych 4 ewakuowano do Dachau w 1941 roku. W KL Dachau zamordowanych zostało kolejnych 5 kleryków werbistów, 2 zwolniono, a 5 wyzwolono. Oblaci Maryi zamęczeni w Gusen pochodzili z Markowic na Kujawach, z klasztoru znajdującego się na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej.

Okoliczności śmierci duchownych w obozie KL Gusen

Duchowni przetrzymywani w KL Gusen, podobnie jak pozostali więźniowie, byli wykorzystywani do niezwykle wyczerpującej niewolniczej pracy w kamieniołomach, skazani na ciągłe niedożywienie oraz narażeni na czerwonkę. Nie były to jednak jedyne przyczyny zgonów. Na przykład br. Mieczysław Frała, kleryk oblaci Maryi, uznany został przez administrację obozu za niezdolnego do pracy „inwalidę” i zagazowany spalinami w grudniu 1941 roku. Kleryk z diecezji chełmińskiej Bernard Jaruszewski, noszący numer obozowy 112147, został zabity zastrzykiem fenolu w 1945 roku. Kleryk Jan Wojtkowiak, werbista, noszący nr 7320, zamarzył, wyrzucony nago z baraku przez kapo w mroźną noc w grudniu 1940 roku. Inny kleryk werbista Norbert Gosiemski, nr 6224, także zamarzył na śmierć.

Jeśli chodzi o rozkład czasowy zgonów, można z pewnością ustalić, że 58 duchownych zginęło w 1940 roku (57 w Gusen I i 1 w Mauthausen),

w 1941 roku – 15, w 1942 roku – 5, w 1943 roku – także 5, w 1944 roku – 4, a w 1945 roku – znowu 5. W wypadku jednego duchownego data śmierci jest niepewna.

Ten rozkład czasowy, z największą liczbą zgonów w 1940 roku, wynika z faktu, że od końca 1940 roku głównym miejscem przetrzymywania duchowieństwa stało się Dachau, a znaczna część osób dotąd przebywających w KL Gusen została – jak już wspomniano – tam przeniesiona. We wspomnieniach więźnia KL Gusen Henryka Strzałkowskiego możemy znaleźć następujące słowa: „U nas księży nie było – wszystkich wywieźli do Dachau” (Madoń-Mitzner, 2011, s. 259). Potwierdza to literatura przedmiotu. Jednak z przedstawionej szczegółowej chronologii zgonów księży wyraźnie wynika, że jacyś duchowni pozostawali w obozie przez cały czas jego istnienia.

Do tego powinniśmy doliczyć przynajmniej 19 duchownych wyzwolonych z KL Gusen. W cytowanym już *Martyrologium* znajdujemy bowiem informacje na temat 6 zwolnionych księży z diecezji katowickiej, także 6 zwolnionych duchownych z archidiecezji poznańskiej oraz 4 z archidiecezji gnieźnieńskiej, 1 zwolnionym księdzu z Włocławka, 1 z diecezji łomżyńskiej oraz 1 oblacie Maryi. Oczywiście te dane nie mogą zostać przez nas uznane za całościowe, nie wszystkie diecezje i zgromadzenia bowiem zawarły w tych materiałach tego rodzaju informacje.

Warunki funkcjonowania duchownych w obozie

Warunki, w jakich przebywali duchowni w Gusen, nie różniły się od tych, w jakich wegetowali i pracowali tam pozostali więźniowie. Należy jednak podkreślić, że były to warunki szczególnie trudne na tle innych niemieckich miejsc kaźni, o wiele gorsze niż np. w KL Dachau, który też był bardzo ciężkim obozem. Oto przykładowe wspomnienie jednego z księży przetrzymywanych w Dachau, który w ten sposób opisywał swych współtowarzyszy niedoli przybyłych z KL Gusen:

Koledzy [z Gusen – przyp. P.S.] są tak potwornie wychudzeni, schorowani i osłabieni, że sprawiają wrażenie cieni, nie ludzi. [...] a przecież nie ma między nimi ani jednego starca! Ci już padli poprzednio. Są to wszystko kapłani w latach od dwudziestu siedmiu do czterdziestu kilku. [...] Co z tych młodych, niedawno kwitnących zdrowiem ludzi, zrobiły miesiące pracy w kamieniołomach! (Malak, 1961, s. 30).

Dla księży katolickich więzionych w obozach koncentracyjnych, w tym w KL Gusen, jedną z najcięższych tortur psychicznych i duchowych był panujący w ramach reżimu obozowego zakaz sprawowania liturgii, a nawet modlenia się. O ile o modlitwie, także zorganizowanej przez duchownych, wspomina się w relacjach, o tyle z pewnością warunki panujące w KL Gusen

nie ułatwiały księżom konspiracyjnego odprawiania mszy. W przekazie jednego z ocalałych znajdujemy następujący fragment:

Tylko jeden raz celebrowałem w Gusen mszę św. W okresie świąt Bożego Narodzenia przemycono w paczkach z kraju opłatki. Jakaś przemyślna kobieta dołączyła do paczki także buteleczkę wina mszalnego. Doszła do rąk adresata, bo na buteleczce znajdowała się nalepka z napisem [...] krople nasercowe. Mieliśmy więc wino i opłatki. Mały kieszonkowy mszalik znalazł się również między odzieżą więźniów, złożoną jako depozyt w *Effektenkammer* [magazyn odzieży więźniów – przyp. P.S]. Za kielich posłużył słoik od kremu. Były nawet świece. Msza święta została odprawiona w komorze, oczywiście w największej tajemnicy (*Reżimy totalitarne*, 2008, s. 27)⁵.

Przyczyna prześladowań – polskość czy katolicyzm?

W przypadku duchownych uwięzionych w KL Gusen można zadać sobie pytanie, czy byli oni ofiarami prześladowań tylko narodowych, czy także religijnych. Jak już wspomnieliśmy, ogromna większość z więzionych w KL Gusen duchownych znalazła się w tym obozie w ramach *Intelligenzaktion*. Wśród ofiar byli nie tylko duchowni katolicy – ginęli w nim także protestanci, m.in. ks. prof. Edmund Bursche, teolog i wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, przyrodni brat słynnego Juliusza Burschego, polskiego biskupa ewangelicko-augsburskiego, zresztą także zamordowanego przez Niemców w berlińskim więzieniu Moabit. Ks. Edmund Bursche zmarł w KL Gusen na zapalenie płuc w lipcu 1940 roku. Przekazana przez jednego ze współwięźniów ks. Burschego relacja jasno pokazuje narodowy kontekst prześladowań, jakie go spotkały:

Nie jestem Żydem, jestem Polakiem. – padła odpowiedź profesora po niemiecku. [...] Ach, ty świński psie – woła rozwścieczony młokos w esesmańskim mundurze w czapce z trupią główką i wali z pasją szpicrutą w głowę stojącego spokojnie profesora (*Reżimy totalitarne*, 2008, s. 16)⁶.

Jednak nie tylko kontekst narodowy był istotny dla nazistowskich oprawców. Wydaje się, że nienawiść do religii nakładała się u nich na nienawiść do polskości, łącząc się z nią. Widać to wyraźnie w niektórych

5 Wspomnienie ks. Ludwika Bielerzewskiego, który przebywał w Gusen w latach 1940–1944, potem został przeniesiony do Dachau.

6 Wspomnienie dr. Józefa Iwińskiego.

wspomnieniach dotyczących duchownych ofiar KL Gusen. Bezpośrednią przyczyną śmierci bł. Włodzimierza Laskowskiego, który został zamordowany 8 sierpnia 1940 roku, było przyznanie się, że jest księdzem katolickim. Jeden ze współwięźniów wspominał:

Kazano mu podnieść ogromny, około stukilowy kamień. [...] „Tygrys” [chodzi o jednego ze słynących z okrucieństwa kapo z KL Gusen – przyp. P.S.] wraz ze swym kolegą włożyli ów głaz na grzbiet nieszczęsnego więźnia. Kamień spadł, ksiądz Laskowski przewrócił się. Leżącego oprawcy zbili i skopali. Gdy podniósł się z trudem, przytłoczyli go ciężarem po raz drugi. Nowy upadek. Za trzecim razem ofiarę dobili (relacja ks. Ludwika Bielerzewskiego za: *Reżimy totalitarne*, 2008, s. 27)⁷.

Innym z księży zamordowanych prawdopodobnie z przyczyn religijnych był ks. Edward Kałas, zgładzony 7 czerwca 1943 roku. Była to jednak nietypowa ofiara kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen. Misjonarz Świętej Rodziny, przybyły do Mauthausen wraz z 987 więźniami francuskimi, był kapłanem Polskiej Misji Katolickiej we Francji i został aresztowany z powodu swej działalności w organizacji Visigoths-Lorraine. Miał numer obozowy 28187. Bezpośrednim powodem jego śmierci miała być odmowa oddania Adolfowi Hitlerowi boskiej czci. Wersja ta, choć uznana w toczącym się procesie beatyfikacyjnym, nie jest pewna. Istnieje bowiem wersja alternatywna, mówiąca o tym, że księdza zamordowano, gdyż przeszkodził strażnikowi w znęcaniu się nad innym więźniem. Za karę duchowny miał zostać ukamieniowany – „jak Chrystus” (Jacewicz, Woś, 1981, t. v, s. 345–346). W kontekście tych rozważań nie ma to jednak znaczenia, ponieważ w obu wypadkach mamy do czynienia z bluźnierczymi intencjami katów i ewidentną nienawiścią do religii.

Upamiętnienie duchownych polskich

Duchowni katolicy – ofiary KL Gusen i KL Mauthausen – zostali upamiętnieni przez Kościół katolicki w spektakularny sposób. Kilku z nich jest już błogosławionymi, a w paru innych wypadkach toczą się procesy beatyfikacyjne. Wśród 108 męczenników polskich II wojny światowej beatyfikowanych

⁷ Nieco inną wersję wydarzeń wspomina autor biogramu bł. Włodzimierza Laskowskiego ks. R. Gintrowicz (Gintrowicz, 1996, s. 164–166). Według tej relacji miał on zostać skatowany na śmierć przez kapo – został skopany do nieprzytomności, a następnie oprawcy skakali po jego ciele. Gdy mimo wszystko odzyskał przytomność, miał być ponownie pobity, a następnie pozostawiony własnemu losowi. Wersja ta zgadza się z przywoływaną przeze mnie w tym, że przyczyną znęcania się nad ks. Laskowskim było przyznanie się, że jest księdzem.

przez św. Jana Pawła II w czerwcu 1999 roku znalazł się jeden duchowny zamordowany w Mauthausen. Był to bł. Józef Cebula (1902–1941) (Lubowicki, 1996, s. 378–382), oblat Maryi⁸. Aresztowany za zakaz udziału w niszczeniu wizerunków maryjnych, a także za złamanie zakazu wykonywania czynności kapłańskich, obowiązującego Polaków w Warthegau (Kraju Warty), czyli na terenie Wielkopolski. W obozie nie tylko został poddany przymusowi ciężkiej pracy w kompanii, lecz także kilkanaście razy był bity przez kapo do nieprzytomności. Zmuszano go też do odmawiania modlitw mszalnych wśród drwin personelu obozowego. Ostatecznie został zastrzelony 28 kwietnia 1941 roku. Na ołtarze został wyniesiony też wspomniany już ksiądz archidiecezji poznańskiej – bł. Włodzimierz Laskowski (1886–1940) (Gintrowicz, 1996, s. 164–166).

Wśród 122 męczenników II wojny światowej, których grupowy proces beatyfikacyjny nadal trwa, znajduje się aż 12 duchownych ofiar kompleksu obozowego w Mauthausen i Gusen. Są to:

1. kleryk Florian Białka – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w listopadzie 1940 roku,
2. kleryk Czesław Golak – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w lipcu 1941 roku,
3. kleryk Norbert Gosiemski – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
4. kleryk Jerzy Jakowejczuk (nr 6298) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w kwietniu 1941 roku,
5. kleryk Bernard Jaruszewski (nr 112147) – diecezja chełmińska, zabity w Gusen w 1945 roku zastrzykiem fenolu,
6. ks. Edmund Kalwas (nr 28187) – misjonarz Świętej Rodziny, zamordowany w Mauthausen w czerwcu 1943 roku,
7. kleryk Stanisław Kolka (nr 6456) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
8. kleryk Bronisław Kowalski – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w 1940 roku,
9. kleryk Kazimierz Kurzański – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w listopadzie 1940 roku,
10. kleryk Alfons Mańka (nr 6665) – oblat maryjny z Markowic, zmarły w Gusen w styczniu 1941 roku,
11. kleryk Jan Wojtkowiak (nr 7320) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
12. kleryk Jan Włoch (nr 7303) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen we wrześniu 1940 roku⁹.

⁸ W 1925 roku – śluby wieczyste, w 1927 roku – święcenia, od 1936 roku – przełożony polskiej prowincji oblatów.

⁹ Obecnie zakończył się etap diecezjalny procesu, trwa jego etap rzymski. Bieżące informacje na temat procesu beatyfikacyjnego Henryka Szumana i 121 towarzyszy,

Innym sposobem uczczenia duchowieństwa i innych ofiar KL Gusen są specjalne różańce wotywnie, zrobione przez więźniów obozu jeszcze w trakcie II wojny światowej. Pierwszy z trzech takich różańców został wykonany z kostek granitowych z kamieniołomu w Gusen w połowie 1943 roku. Drugi powstał z drewna z szubienicy obozowej pod koniec 1943 roku. Trzeci został sporządzony z plastiku szyby amerykańskiego samolotu strąconego w pobliżu obozu w 1944 roku. Trzy różańce miały symbolizować trzy części modlitwy różańcowej – radosną, bolesną i chwalebłą. W kostkach służących za paciorki różańców znajdują się prochy więźniów spalonych w krematorium obozowym, w tym m.in. jednego z zamordowanych tam duchownych – klero Władysława Woźniaka (1915–1945) z diecezji łomżyńskiej, zabitego 22 kwietnia 1945 roku. To niezwykle religijne przedsięwzięcie było bezpośrednim efektem ślubu złożonego 2 lutego 1942 roku, w święto Matki Bożej Gromnicznej, przez dwóch więźniów Gusen – Wacława Milkego z Płocka i Władysława Głębika z Olsztyna. Według ich relacji pierwszy różaniec zaczął powstawać wtedy, gdy na oczach więźniów zakatowano księdza modlącego się na różańcu – zmuszono go do poknięcia paciorków (nie wiemy niestety o tej ofierze nic bliższego, co pozwoliłoby zweryfikować tę opowieść). Wiadomo też, że wśród więźniów obozu praktykowany był żywy różaniec. Jego uczestnicy mieli przy sobie paciorki-urny, które znalazły się później w różańcach z Gusen. Dwie z takich urn zostały przekazane jako dar więźniów Gusen do Muzeum Stutthof w Sztutowie (*Kostki urny*, b.d.)¹⁰. Trzy różańce obozowe z Gusen zostały złożone jako wota: w sierpniu 1960 roku w sanktuarium maryjnym na Jasnej Górze, w 1979 roku w kościele św. Anny w Warszawie (jako dziękczynienie za wybór Karola Wojtyły na papieża) oraz w 1980 roku w katedrze we Wrocławiu (Jagodzińska, b.d.).

Bibliografia

- Adamczuk, L. i in. (1991). *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990: rocznik statystyczny*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Zakład Socjologii Religii.
- „Biała księga”. *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989). Pełna lista*. (2012). Pobrane z: www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/VPOLISH/LISTS/POLISHRELIGIOUS_list_01.htm (28.03.2018).
- Człowiek człowiekowi... *Niszczenie polskiej inteligencji w latach 1939–1945. KL Mauthausen/Gusen*. (2009). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Gintrowicz, R. (1996). *Sługa Boży ks. Włodzimierz Laskowski (1886–1940)*. W: W.M. Moroz, A. Datko (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939–1945* (s. 164–166). Warszawa: Michalineum.
- Jacewicz, W., Woś, J. (1977–1981). *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

który prowadzi diecezja pelplińska, można znaleźć w internecie (*Męczennicy*, 2004–2007).

¹⁰ Dwie kostki to dary Floriana Wichlacza z 1969 roku oraz Krystyny Giemzy, córki więźnia Gusen Henryka Wrzeszczańskiego, z 2009 roku.

- Jagodzińska, A. (b.d.). *Mauthausen Gusen i różańce z Gusen*. Pobrane z: www.ipn.gov.pl (28.03.2018).
- Kostki urny z KL Mauthausen-Gusen (b.d.). Pobrane z: www.stutthof.org (28.03.2018).
- Lubowicki, O.K. (1996). *Sługa Boży o. Józef Cebula OMI (1902-1941)*. W: W.M. Moroz, A. Datko (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939-1945* (s. 378-382). Warszawa: Michalineum.
- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (t. II). Warszawa: PWN.
- Madajczyk, C. (red.). (1990). *Generalny Plan Wschodni: Zbiór dokumentów*. Warszawa: GK BZHWP-IPN, IH PAN.
- Madoń-Mitzner, K. (2011). *Ocaleni z Mauthausen: relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Karta.
- Malak, H.M. (1961). *Klechy w obozach śmierci*. Londyn: Veritas.
- Mały rocznik statystyczny 1939*. (1939). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Mańkowski, Z. (red.). (1992). *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 – akcja AB na ziemiach polskich: materiały z sesji naukowej (6-7 listopada 1986 r.)*. Warszawa: IPN.
- Męczennicy. (2004-2007). *Biuletyn Pelplińskiego Trybunału Kanonizacyjnego, nr 1-6*. Pobrane z: web.archive.org/web/20071201160252/http://www.meczennicy.pelplin.pl:80/?a=3 (28.03.2018).
- Moroz, W.M., Datko, A. (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939-1945*. Warszawa: Michalineum.
- Reżimy totalitarne wobec duchownych Kościołów chrześcijańskich okupowanej Polski 1939-1945*. (2008). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa: IPN.
- Wetzel, E., Hecht, G. (1948). *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, t. IV, s. 136*.